

Niezwykła moc seniorów

Za nami kolejna edycja „Seniorady”, czyli wyjątkowego święta, które po raz kolejny wypełniło serce Łomży niesamowitą energią i uśmiechem starszych mieszkańców. Stary Rynek tętnił życiem dzięki występom artystycznym, tańcom oraz licznym stoiskom profilaktycznym i warsztatowym. To wyjątkowe wydarzenie pokazało, jak ogromny potencjał drzemie w lokalnej społeczności seniorów, łącząc integrację z dbaniem o zdrowie.

Łomżyńskie święto osób starszych, czyli „Seniorada 2026”, odbyło się 16 września na Starym Rynku. Wydarzenie poprzedziło okolicznościowe posiedzenie Łomżyńskiej Rady Seniorów.

Oficjalnego otwarcia imprezy dokonali prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski, zastępca prezydenta Andrzej Stypułkowski, przewodniczący Rady Miejskiej Wiesław Grzymała oraz przewodniczący Łomżyńskiej Rady Seniorów Andrzej Urbanek.

Na uczestników czekały występy artystyczne lokalnych i zaproszonych zespołów, m.in. grup wokalnych z Dziennego Domu Senior+ oraz Klubu Senior+. Wystąpili również: Danuta Waśko, zespół „Złoty krąg” Stowarzyszenia M ma moc i ELITE Studio Artystyczne, Kolneńskie Dziewczyny z Plusem, zespół „Piątni-



W Kisielnicy tradycja wróciła do galopu



Konie, jeźdźcy, gonitwy i sportowa rywalizacja ponownie przyciągnęły do Kisielnicy mieszkańców regionu. Hubertus był okazją do rodzinnego spotkania, ale również do pokazania miejsca, w którym konie mają szczególne zadanie - pomagają w rehabilitacji dzieci.

Hubertus ma w Kisielnicy ponad 20-letnią tradycję. Po kilkuletniej przerwie wydarzenie wznowiono w ubiegłym roku, dlatego tegoroczne spotkanie było jego drugą edycją po reaktywacji.

Program połączył jeździeckie widowisko z atrakcjami dla całych rodzin. Można było spróbować jazdy konnej, zobaczyć mieszkające w ośrodku zwierzęta oraz nakarmić alpaki. Goście poznawali także zabytkowy, sześćohektarowy teren, który stopniowo odzyskuje dawny blask.

– Mieszkańcy oczekują takich imprez na świeżym powietrzu. To piękny teren. Mamy dziesięć koni, alpaki i inne zwierzęta, które sprawiają dzieciom wiele radości. Cieszy mnie przede wszystkim frekwencja – mówił Dariusz Domasiewicz, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Łomży.

Ośrodek Jeździectwa i Rehabilitacji Konnej w Kisielnicy działa przy łomżyńskim szpitalu, będą-

Pamięć szła ulicami Łomży

Z miejsca dawnej rampy kolejowej, skąd w latach 1940–1941 odjeżdżały transporty na Wschód, uczestnicy VII Łomżyńskiego Marszu Pamięci Sybiru przeszli do Doliny Pamięci. Wśród nich była Nina Żyłko – Sybiraczka urodzona w syberyjskiej tajdze. Tegoroczne obchody połączyły świadectwa ocalałych, rodzinne historie i obecność młodzieży, która ma tę pamięć ponieść dalej.

Obchody Światowego Dnia Sybiraka odbyły się w Łomży 17 września, w 87. rocznicę sowieckiej napaści na Polskę. Uroczystość zorganizowana przez łomżyński oddział Związku Sybiraków oraz Miasto Łomża rozpoczęła się przy Miejskiej Hali Targowej, przed tablicą poświęconą pamięci osób zesłanych przez sowieckiego okupanta w latach 1940–1941.

Miejsce nie było przypadkowe. Z łomżyńskiej rampy kolejowej wyruszały transporty do Kazachstanu, Archangielska, Irkucka, Kraju Krasnodarskiego i innych odległych części Związku Sowieckiego. Dla wywożonych rodzin zaczynała się tam droga naznaczona głodem, mrozem, katorżniczą pracą i rozłąką. Wielu deportowanych nigdy nie wróciło do Polski.

Zgromadzonych powitała Danuta Komorowska z łomżyńskiego oddziału Związku Sybiraków. Szczególne słowa skierowała do obecnych jeszcze świadków deportacji.

– Spotkaliśmy się dzisiaj dla Sybiraków. Są jeszcze z nami ci najsilniejsi, niepokonani. Marsz rozpocznie pani Nina Żyłko, Sybiraczka, która urodziła się na leśnej polanie w syberyjskiej tajdze – powiedziała.

Pamięć przywieziona z zesłania

Nina Żyłko przypomniała, że 17 września ma dla Sybiraków i ich rodzin bolesny, ale również szczególny wymiar. W miejscu, z którego przed laty wywożono mieszkańców Łomży i okolic, mówiła o tych, którzy pozostali w bezi-



miennych mogiłach, oraz o obowiązku przekazywania ich historii kolejnym pokoleniom.

– Ci, którzy wrócili, przywieźli ze sobą pamięć, której nie da się wymazać, i prawdę, którą musimy przekazywać dalej – podkreśliła.

Podziękowała pocztom sztandarowym, delegacjom oraz licznie obecnej młodzieży. Jej udział nazwała znakiem, że pamięć o Sybirakach nie zaginie.

Po złożeniu kwiatów i zapaleniu zniczy uczestnicy wyruszyli ulicami miasta do Doliny Pamięci, znajdującej się u podnóża Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Marsz odbył się po raz siódmy. W ciszy szli Sybiracy i ich rodziny, przedstawiciele władz, służb mundurowych, harcerze, delegacje instytucji, poczty sztandarowe oraz uczniowie łomżyńskich szkół.

Przy Pomniku Sybiraków ponownie złożono kwiaty i zapalono znicze.

– Siedemnasty września jest tragiczną datą w historii polskiego narodu. Skutkiem sowieckiej napaści były wywózki naszych rodaków na Sybir. Wielu z nich nie wróciło do ojczyzny – mówił

Piotr Serdyński, zastępca prezydenta Łomży.

Zwrócił uwagę na obecność młodzieży oraz licznych pocztów sztandarowych.

– Ważne, aby ta pamięć pozostała również w najmłodszym pokoleniu, a znajomość historii i wychowanie patriotyczne stanowiły fundament naszej lokalnej społeczności – podkreślił.

Historia zapisana w rodzinie

Dla części uczestników obchody były nie tylko spotkaniem z historią narodu, lecz także z losami własnych rodzin. Marcin Mieczkowski, radny Rady Miejskiej Łomży, opowiedział o zesłaniu swojej prababci, pradiadka oraz ich dzieci podczas czwartej deportacji.

Rodzina trafiła do Kazachstanu. Pradziadek nie przeżył głodu i mrozu. Babcia Marcina Mieczkowskiego miała wówczas około pięciu lub sześciu lat. Jej młodsza siostra miała dwa lata, starsza około siedmiu.

– Z rodzinnych przekazów wiem, że dziewczynki rozładowywały wagony z węglem, żeby zdobyć trochę chleba. Dlatego ta



rocznica ma dla mnie również wymiar osobisty – mówił radny.

Jak zaznaczył, udział młodzieży i coraz większej liczby pocztów sztandarowych daje nadzieję, że pamięć o deportacjach przetrwa.

Hołd ofiarom oddali również przedstawiciele samorządu województwa podlaskiego.

– Chcemy upamiętnić wydarzenia 17 września i być solidarni ze wszystkimi, którzy pielęgnują pamięć o ofiarach. Historia relacji z naszym wschodnim sąsiadem była trudna. Sowiecka napaść przyniosła wywózki, zbrodnie katyńską, a później lata komunizmu – mówił Jacek Piorunek, członek Zarządu Województwa Podlaskiego.

Wraz z nim kwiaty złożył Dariusz Domasiewicz, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Łomży.

– To ważna data dla Polaków. Co roku spotykamy się w tym miejscu, aby oddać cześć osobom wywiezionym na Sybir, szczególnie tym, które tam zginęły. W Łomży pamięć o Sybirakach jest obecna także dzięki stowarzyszeniom, które dbają o jej zachowanie – powiedział Dariusz Domasiewicz.

Ponad 6,5 tysiąca zesłanych z ziemi łomżyńskiej

Władze sowieckie przeprowadziły od lutego 1940 do czerwca 1941 roku cztery masowe akcje deportacyjne. Według

przeznaczonych do deportacji znajdowali się między innymi leśnicy, osadnicy wojskowi, policjanci, urzędnicy, nauczyciele i właściciele majątków

wraz z rodzinami. Celem było usunięcie z zajętych terenów osób uznawanych przez władze sowieckie za zagrożenie dla nowego porządku.

Wielu deportowanych umierało już podczas transportu – z zimna, głodu i wycieńczenia. Inni ginęli na zesłaniu. Rodziny, którym udało się powrócić, przez kolejne lata przechowywały wspomnienia o bliskich oraz miejscach, w których pozostały ich groby.

Odnaczenia za służbę pamięci

Zwieńczeniem obchodów była Msza święta w intencji zesłańców, odprawiona w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego przez biskupa pomocniczego diecezji łomżyńskiej Tadeusza Bronakowskiego.

– Syberia, która miała ich złamać, stała się miejscem, w którym polskość zahartowała się jak stal – mówił w homilii biskup Tadeusz Bronakowski.

Po Eucharystii wręczono odznaczenia osobom szczególnie zasłużonym w pielęgnowaniu pamięci o deportowanych. Medale „Pro Patria” otrzymali: Wiesława Krajewska, Sybiraczka; Józef Rogowski, wieloletni członek wspierający Związek Sybiraków; dziennikarz Mirosław Robert Derewońko oraz dziennikarz i dyrektor Centrum Kultury Gminy Łomża Mariusz Rytel.

Odnakami honorowymi Związku Sybiraków udekorowano między innymi sztandary 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego oraz III Liceum Ogólnokształcącego im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego Armii Krajowej w Łomży.

VII Łomżyński Marsz Pamięci Sybiru zakończył się, ale opowiedziane podczas niego historie pozostały. Najpierw przechowywali je ci, którzy wrócili. Później ich dzieci i wnuki. Teraz słuchają ich kolejne pokolenia – stojące pod sztandarami w miejscu, z którego przed laty pociągi odjeżdżały na Wschód.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info



Łomża stolicą Żelaznej Dywizji

Msza święta, uroczysty apel, defilada oraz prezentacja uzbrojenia złożyły się na łomżyńskie obchody święta 18. Dywizji Zmechanizowanej. Formacja rozwijana od 2018 roku odpowiada za bezpieczeństwo znacznej części wschodniej Polski. Jej dowódca, gen. dyw. Dariusz Lewandowski, przypomniał jednak, że nawet najnowocześniejszy sprzęt pozostaje tylko narzędziem. Najważniejsi są ludzie, ich wyszkolenie i gotowość do obrony własnego kraju.

Wojskowy rytm wyznaczał tego dnia życie centrum Łomży. Obchody rozpoczęła msza święta w intencji żołnierzy, odprawiona w katedrze św. Michała Archanioła. Następnie uczestnicy przeszli na Plac Niepodległości, gdzie odbył się uroczysty apel. Po odśpiewaniu hymnu państwowego wręczono odznaczenia i wyróżnienia.



Oficjalną część uroczystości zakończyła defilada pododdziałów oraz sprzętu wojskowego.

Na placu stanęły poczty sztandarowe jednostek tworzących 18. Dywizję Zmechanizowaną. Wśród nich znaleźli się żołnierze 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego, będącego częścią Żelaznej Dywizji.

– Możemy powiedzieć, że

Łomża stała się dziś stolicą 18. Dywizji Zmechanizowanej. Przyszłość połączyła się tutaj z teraźniejszością i przyszłością – mówił płk Paweł Gałązka, dowódca 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego i garnizonu Łomża.

Od decyzji do pułku

Dla pułkownika uroczystość miała także osobisty wymiar. Jak przypominał, siedem lat wcz-

ściej właśnie w Łomży odebrał decyzję powierzającą mu zadanie sformowania 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego. Dziś jednostka zajmuje stałe miejsce na wojskowej mapie miasta i stanowi zaplecze logistyczne dywizji.

– Obecność tylu sztandarów jednostek 18. Dywizji Zmechanizowanej na łomżyńskim placu apelowym jest dla nas bar-

dzo ważnym wydarzeniem. To ogromne wyróżnienie dla miasta o tak bogatych tradycjach wojskowych – podkreślał płk Paweł Gałązka.

Obchody święta Żelaznej Dywizji rozłożono w tym roku na wydarzenia organizowane w Lublinie, Łomży i Siedlcach. Oficjalne święto formacji przypada 5 września, jednak ze względu na realizowane zadania uroczystości odbywały się również w innych terminach.

Wybór Łomży nie był przypadkowy. Współczesna 18. Dywizja Zmechanizowana kontynuuje tradycje 18. Dywizji Piechoty, historycznie związanej z ziemią łomżyńską. Do tego dziedzictwa nawiązał gen. dyw. Dariusz Lewandowski, dowódca Żelaznej Dywizji. Przypomniał, że święto jednostki jest również okazją do oddania hołdu żołnierzom, którzy walczyli w obronie kraju.

Najpierw człowiek

18. Dywizja Zmechanizowana należy do najmłodszych dużych formacji taktycznych Wojska Polskiego. Proces jej tworzenia rozpoczął się w 2018 roku. Jak wyjaśniał gen. dyw. Dariusz Lewandowski, rozwój dywizji oparto na trzech filarach.

– Na pierwszym miejscu za-

„Przyszłość przeszłości” – o dziedzictwie kulturowym w obliczu współczesnych wyzwań

O ochronie i zachowaniu dziedzictwa kulturowego, jego autentyczności oraz możliwościach wykorzystania nowych technologii będą rozmawiać uczestnicy ogólnopolskiej konferencji „Przyszłość przeszłości – Dziedzictwo w zagrożeniu”. Dwudniowe wydarzenie odbędzie się 25 i 26 września w Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. O szczegółach wydarzenia organizatorzy poinformowali podczas konferencji prasowej, w której uczestniczył członek Zarządu Województwa Podlaskiego Jacek Piorunek.

– Celem tego przedsięwzięcia jest wypracowanie skutecznych mechanizmów ochrony architektury drewnianej oraz dbałość o materialne i niematerialne dziedzictwo kulturowe regionu. Liczymy, że wymiana doświadczeń zaowocuje konkretnymi wnioskami i specjalistyczną publikacją, która pomoże w lepszym zarządzaniu zabytkowymi obiektami. Konferencja ma również zwrócić uwagę na znaczenie inwestycji w kulturę oraz potrzebę wspierania placówek chroniących tradycyjne budownictwo – mówił Jacek Piorunek, który w zarządzie województwa jest odpowiedzialny m.in. za obszar kultury.

Konferencja jest wspólną inicjatywą trzech podlaskich muzeów na wolnym powietrzu oraz ich partnerów instytucjonalnych. Wpisuje się w program Euro-



pejskich Dni Dziedzictwa 2026, których tegoroczne hasło brzmi „Przyszłość przeszłości. Dziedzictwo w zagrożeniu”.

Adam Walicki, prezes Instytutu Kronenberga – Fundacji Przyszłości Obszarów Chronionych, podkreślił, że zaplanowane podczas konferencji dyskusje mają na celu zdefiniowanie dziedzictwa jako cennego kapitału regionu, który wymaga aktywnej ochrony i wspólnej odpowiedzialności.

Dwudniowe spotkanie będzie okazją do wymiany doświadczeń

między przedstawicielami muzeów, instytucji kultury, administracji publicznej, środowisk naukowych i organizacji branżowych, a także ekspertami zajmującymi się ochroną zabytków i dziedzictwem kulturowym.

Pierwszy dzień konferencji, 25 września, poświęcony będzie m.in. znaczeniu dziedzictwa kulturowego, autentyczności w ekspozycjach muzealnych oraz ochronie i konserwacji architektury drewnianej. Wieczorem odbędzie się uroczysta Gala Nagrody Kronenberga.

Drugi dzień, 26 września, rozpocznie czwarta sesja poświęcona zarządzaniu muzeami na wolnym powietrzu i wykorzystaniu nowych technologii. Obrady zakończy podsumowanie konferencji.

Jak podkreśliły dyrektorki podlaskich muzeów na wolnym powietrzu: Anna Szynkiewicz, dyrektor Muzeum – Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie, Katarzyna Ancipiuk, dyrektor Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej w Wa-

silkowie, oraz Dorota Łapiak, dyrektor Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu – istotą organizowanej konferencji jest nie tylko mówienie o zagrożeniach, ale przede wszystkim dzielenie się wiedzą i poszukiwanie rozwiązań, które pozwolą zachować dziedzictwo dla przyszłych pokoleń.

Konferencja będzie transmitowana na żywo w mediach społecznościowych Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu

Jeden głos, dwa wybory i 3,2 miliona złotych



Do 2 października mieszkańcy Łomży mogą zdecydować, które pomysły zostaną zrealizowane w ramach Budżetu Obywatelskiego 2027. Do wyboru są 43 projekty, a każdy głosujący może wskazać jedno zadanie ogólnomiejscowe i jedno osiedlowe. Warto spojrzeć dalej niż na atrakcyjny tytuł: sprawdzić, komu projekt będzie służył, jak długo i czy pomoże mieszkańcom nie tylko znaleźć się w jednym miejscu, ale również poznać się, współpracować i poczuć odpowiedzialność za wspólne otoczenie.

Głosowanie rozpoczęło się 15 września. Jako pierwsi swoje wybory zaznaczyli prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski oraz jego zastępca Andrzej Stypułkowski, przewodniczący Zespołu ds. Budżetu Obywatelskiego.

Tegoroczna, czternasta już edycja obejmuje 21 zadań ogólnomiejscowych i 22 osiedlowe. Ich łączna wartość przekracza 9,6 mln zł, podczas gdy na realizację zwycięskich propozycji miasto przeznaczyło 3,2 mln zł. Prosta arytmetyka mówi więc jasno: wszystkich pomysłów zrealizować się nie da. Potrzebny jest wybór, a najlepiej – wybór świadomy. Pełną listę projektów opublikował Urząd Miejski w Łomży.

Pomysł mieszkańca, decyzja mieszkańców

– Na początku jest pomysł. Później w Urzędzie Miejskim staramy się sprawdzić, czy jest możliwy do wykonania. Jeżeli przejdzie weryfikację i uzyska odpowiednią liczbę głosów, zostaje zrealizowany – tłumaczył podczas inauguracji głosowania prezydent Mariusz Chrzanowski.

Pomysł mieszkańca, decyzja mieszkańców

– Na początku jest pomysł. Później w Urzędzie Miejskim staramy się sprawdzić, czy jest możliwy do wykonania. Jeżeli przejdzie weryfikację i uzyska odpowiednią liczbę głosów, zostaje zrealizowany – tłumaczył podczas inauguracji głosowania prezydent Mariusz Chrzanowski.

Lista obejmuje inwestycje infrastrukturalne, remonty ulic i chodników, poprawę bezpieczeństwa, obiekty sportowe, tereny zielone, place zabaw, przedsięwzięcia kulturalne oraz wydarzenia integracyjne. Wśród propozycji znajdują się zarówno projekty warte kilkadziesiąt tysięcy złotych, jak i zadania, których koszt zbliża się do miliona.

Cena nie przesądza jednak o wartości społecznej pomysłu. Dobrze zaprojektowana ławka może stać się miejscem codziennych rozmów, a kosztowny obiekt może pozostać pusty, jeśli zabraknie pomysłu na jego dostępność i wykorzystanie. Podobnie jednorazowy piknik może zakończyć się wraz z ostatnią piosenką albo stać się początkiem sąsiedzkiej współpracy. Różnicę tworzą szczegóły zapisane w projekcie.

Co właściwie wzmacnia miasto?

Tkanka społeczna brzmi jak termin z podręcznika, lecz w praktyce oznacza prostą rzecz: ludzi, którzy nie są dla siebie anonimowi. To miejsca i działania pozwalające spotkać sąsiada, wyjść z domu seniorowi, młodzieży zrobić coś wspólnie, a osobom z niepełnosprawnościami uczestniczyć w życiu miasta bez dodatkowych barier.

Na liście znalazły się między innymi projekty zakładające mo-

dernizację ogólnodostępnych boisk, tworzenie przestrzeni rekreacyjnych, organizację spotkań międzypokoleniowych, prezentację lokalnych talentów czy działania skierowane bezpośrednio do młodzieży. Inne dotyczą bezpieczeństwa pieszych, oświetlenia, parkingów i chodników – spraw mniej widowiskowych, ale odczuwanych każdego dnia.

Przed zaznaczeniem odpowiedniego pola warto zadać kilka pytań:

- Czy z projektu skorzysta szeroka grupa mieszkańców, czy przede wszystkim jedno środowisko?

- Czy przestrzeń będzie naprawdę ogólnodostępna – również po lekcjach, w weekendy i wakacje?

- Czy uwzględniono potrzeby dzieci, seniorów i osób z niepełnosprawnościami?

- Czy wydarzenie daje mieszkańcom rolę uczestników i współtwórców, czy tylko widzów?

- Czy efekt pozostanie po zakończeniu finansowania?

- Czy podobne zadanie nie powinno zostać wykonane z podstawowego budżetu miasta?

Ostatnie pytanie jest szczególnie ważne. Budżet obywatelski może uzupełniać działania samorządu, uruchamiać pomysły mieszkańców i odpowiadać na

potrzeby pomijane w większych planach inwestycyjnych. Nie powinien jednak zwalniać miasta z wykonywania jego zwykłych obowiązków.

Inwestycja albo spotkanie? To fałszywy wybór

Podczas konferencji prezydent Mariusz Chrzanowski zwrócił uwagę na popularność pikników organizowanych przez rady osiedli. Andrzej Stypułkowski przypomniał natomiast, że poprzednie edycje przyniosły zarówno przedsięwzięcia integracyjne, jak i trwałe inwestycje.

Nie trzeba przeciwstawiać jednych drugim. Dobrze przygotowane wydarzenie może odbudować relacje sąsiedzkie, zaktywizować samotnych mieszkańców i dać przestrzeń lokalnym organizacjom. Trwała inwestycja może z kolei służyć ludziom przez wiele lat. Najlepsze projekty łączą te wartości: tworzą dostępne miejsce, a jednocześnie dają społeczności pomysł, jak je wypełnić życiem.

Warto natomiast uważać na projekty, których opis obiecuje wszystko wszystkim, ale nie wyjaśnia, kto będzie odpowiadał za późniejsze utrzymanie, dostępność i program. Kolorowa nazwa dobrze wygląda na plakacie. Miastu bardziej przydaje się dobrze policzony plan.

Jak zagłosować?

Każdy mieszkaniec Łomży może zagłosować tylko raz, wybierając jedno zadanie ogólnomiejscowe i jedno osiedlowe. Głos można oddać elektronicznie na <https://lomza.konsultacjejst.pl/budzet-obywatelski> albo na papierowej karcie w jednym z czterech miejsc:

- Punkcie Obsługi Mieszkańców Urzędu Miejskiego przy Starym Rynku 14,

- Akademii Łomżyńskiej przy ul. Akademickiej 14,

- Międzynarodowej Akademii Nauk Stosowanych przy ul. Studenckiej 19,

- Parku Wodnym MOSiR przy ul. Wyszyńskiego 15.

Głosowanie potrwa do 2 października, a oficjalne wyniki zostaną ogłoszone 27 października.

Budżet obywatelski nie kończy się w chwili naciśnięcia przycisku „zagłosuj”. Prawdziwa odpowiedzialność zaczyna się wcześniej, od przeczytania opisu, sprawdzenia kosztów i odpowiedzi na pytanie, czy wybrany pomysł będzie służył miastu także wtedy, gdy ucichnie kampania o głosy. Kartę wypełnia się w kilka minut. Skutki wyboru pozostają znacznie dłużej. Szczegóły plakatu na ostatniej stronie Tygodnika Narew.

Relacja w Telewizji Narew na www.narew.info

Niezwykła moc seniorów

czanie”, Kapela Kurpiowska Gminy Łomża oraz Miastkowski Słowiko-Wrony. Program artystyczny wzbogaciły stoiska profilaktyczne, na których chętni mogli skontrolować ciśnienie, wzrok oraz poziom cukru we krwi. Przygotowano również warsztaty rzemieślnicze oraz degustację zdrowych przekąsek.

Całość zwieńczyła popoł-

dniowa dyskoteka w Hali Kultury, gdzie seniorzy bawili się przy muzyce wodzireja.

Tegoroczna „Seniorada” była organizowana w ramach projektu „Senioralna integracja 2026”, który jest dofinansowany z dotacji z budżetu Województwa Podlaskiego w ramach zadania „Współpraca z Podlaskimi Radami Seniorów”.

Ziemniaki, kapusta i stuletni silnik. Jesień pod wiatrakiem

Ziemniaki wykopywane motyką i kopaczką konną, kapusta przygotowywana do kiszenia, len obrabiany przed przedzeniem, a w piecu chleb na żytnim zakwasie. Podczas „Wykopków pod Wiatrakiem” Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu przypomniło, jak wyglądała jesień w dawnym gospodarstwie. Szczególnym punktem tegorocznego wydarzenia była prezentacja orestaurowanego silnika stacjonarnego sprzed około stu lat.

„Wykopki pod Wiatrakiem” odbyły się w niedzielę, 20 września. Goście ciechanowieckiego muzeum mogli nie tylko obserwować dawne prace polowe, lecz także samodzielnie wziąć w nich udział. Ziemniaki najpierw wykopywano motykami, później do pracy ruszyła kopaczka konna. Po bronowaniu pola uczestnicy wspólnie zbierali plony.

Taką sąsiedzką pomoc nazywano dawniej tłoką.

– Zapraszamy przede wszystkim do czynnej pracy polowej. Wspólnie kopimy ziemniaki i szatkujemy kapustę. Można nazwać to warsztatami, ale na wsi była to tłoka, podczas której sąsiedzi schodzili się i pomagali sobie w pracy – wyjaśniała Agnieszka Kiersnowska z Działu Etnograficznego Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu.

Program obejmował również kiszenie kapusty, wirowanie mleka, oddzielanie śmietany i ubijanie masła. W muzealnych zagrodach prezentowano prace wykonywane jesienią w wiejskich domach i obejściach.

– Można było zobaczyć, jak dawniej przedło się wełnę na ko-



łowrotku, tarło len i konopie, mieliło ziarno w żarnach oraz przygotowywało snopki ze słomy – mówiła Anna Wiśniewska, zastępca dyrektora muzeum.

Zwiedzający przyglądali się także darciu pierza, wyplataniu sznurków oraz przygotowywaniu słomy na strzechę. Pracownicy muzeum wyjaśniali nie tylko sposób wykonywania poszczególnych czynności, ale również ich znaczenie w życiu dawnej wsi.

– Dzisiaj mało kto wie, czym było tarcie lnu. Chodziło o przygotowanie surowca do późniejszego tkania. Pokazujemy również pracę na kołowrotku i darcie pierza, czyli zajęcia wykonywane jesienią, aby przygotować się do zimy – dodała Agnieszka Kiersnowska.

Stuletnia maszyna odzyskała sprawność
Jednym z najważniejszych punktów tegorocznych wykop-

ków było uruchomienie zabytkowego silnika stacjonarnego „Piekarski”, zasilanego gazem drzewnym. Maszynę wyprodukowano w Warszawie w drugiej połowie lat 20. XX wieku. Ma więc około stu lat.

– Jest to jedyny rozpoznany silnik pochodzący z zakładów mechanicznych Piekarskiego w Warszawie. Według naszej wiedzy to również jedyny działający w Polsce silnik stacjonarny tego rodzaju zasilany gazem drzewnym – mówił Marek Wiśniewski, kierownik Działu Techniki Rolniczej Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu.

Maszyna trafiła do muzeum dwa lata temu jako dar. Jej stan był bardzo zły. Brakowało niektórych podzespołów, a po zawaleniu się murowanego budynku, w którym wcześniej pracowała, uszkodzone zostały między innymi kadłub i cylinder.

Konserwację silnika przeprowadzono dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz środkom Województwa Podlaskiego. Po zakończeniu prac maszyna odzyskała sprawność i podczas wydarzenia została zaprezentowana w ruchu.

Chleb bez drożdży, zegarka i wagi

Zapachowi jesiennych prac towarzyszył aromat chleba wypiekanego w tradycyjnym, jednokomorowym piecu. Jego przygotowaniem zajmował się Zbigniew Terewońko, który od lat uczestniczy w wydarzeniach organizowanych przez ciechanowieckie muzeum.

Chleb powstał bez dodatku drożdży, na naturalnym zakwasie z żytniej mąki razowej i żytniej pytlówki. Na dwie części mąki razowej przypadła jedna część pytlówki. Do zaczynu trafiły również sól, cebula oraz miód.

Przygotowanie rozpoczynało się poprzedniego wieczoru. Resztki zakwasu pozostawione w dzieży zalewano ciepłą wodą i łączono z mąką. Po około 12 godzinach zaczyn był gotowy do dalszego wyrabiania ciasta.

– Niczego nie ważę. Wszystko robię na oko i na wycucie. Dobrze wyrobione ciasto poznaję po tym, że dłonie łatwo z niego wychodzą – tłumaczył Zbigniew Terewońko.

Po wyrobieniu ciasto wyglądało w dzieży i pozostawiano do wyrośnięcia. Następnie przekładano je do form wyłożonych liśćmi chrzanu. Zbigniew Terewońko wykorzystuje także liście winorośli, to jego własny pomysł zaczerp-

nięty z doświadczeń zdobytych podczas pobytu we Włoszech.

Temperaturę pieca sprawdzano bez termometru. Dawne gospodynie wsypywały na jego dno odrobinę mąki. Jeśli szybko czerniała, oznaczało to, że piec jest zbyt gorący i trzeba go przewietrzyć. Wypiek trwał około dwóch godzin. Po wyjęciu bochenków skórę smarowano najpierw wodą, a następnie słoniną, aby zachowała miękkość.

Gotowy chleb studzono odwrócony spodem do góry. Dzięki temu skórka nie oddzielała się od mięszu. Jak mówił Zbigniew Terewońko, dawniej tłumaczono dzieciom, że w przeciwnym razie „myszy będą hulały między skórą a chlebem”.

Pokazy prowadzone w muzeum sprawiają, że część gości wraca do domowego wypieku pieczywa. Uczestnicy zabierają porcję zakwasu, a po roku lub dwóch ponownie odwiedzają skansen i opowiadają o własnych bochenkach.

– Można dodawać mąkę psenną, pestki dyni albo słonecznik. Każdy ma swój sposób. Najważniejsze, żeby włożyć w tę pracę serce i polubić pieczenie chleba – podkreślił Zbigniew Terewońko.

Podczas „Wykopków pod Wiatrakiem” dawna wieś nie była nieruchomą ekspozycją. Uczestnicy weszli na pole, uruchomiona po konserwacji maszyna ponownie zaczęła pracować, a z pieca wyjęto świeże bochenki. Historia była tego dnia nie tylko opowiadana, można jej było dotknąć, spróbować i nauczyć się jej własnymi rękami.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

W Kisielnicy tradycja wróciła do galopu

cym jednostką samorządu województwa podlaskiego. Jego podstawowym zadaniem pozostaje hipoterapia dzieci. Jednocześnie placówka coraz szerzej otwiera się na mieszkańców. Organizowane są tu wycieczki szkolne, spotkania integracyjne, urodziny i wydarzenia plenerowe.

– Hipoterapia jest wpisana w DNA tego ośrodka. Chcemy pomagać dzieciom w rehabilitacji, ale także sprawić, aby to miejsce żyło i żeby ludzie ponownie tu wrócili – podkreślił Dariusz Domasiewicz.

W ciągu ostatniego półtora roku na terenie ośrodka wykonano wiele prac porządkowych. Zaangażowali się w nie osadzeni z Zakładu Karnego w Czerwonym Borze oraz uczestnicy Centrum Integracji Społecznej. Dyrektor szpitala podkreślił, że dzięki ich systematycznej pracy Kisielnica wyraźnie się zmienia.



O planach związanych z dalszym rozwojem ośrodka mówił również Jacek Piorunek, członek Zarządu Województwa Podlaskiego.

– Chcemy, żeby ośrodek żył, żeby jak najwięcej osób przyjeżdżało tutaj i korzystało z jego usług. Nie może ograniczać się

jedynie do nauki jazdy konnej i rehabilitacji dzieci. Potrzebujemy również przedsięwzięć, które przyciągną mieszkańców Łomży, okolic i całego województwa. Powoli właśnie tak się dzieje – powiedział.

Województwo Podlaskie, które było partnerem strategicznym



tegorocznego Hubertusa, współfinansuje funkcjonowanie ośrodka poprzez Szpital Wojewódzki w Łomży. Jego rozwój wspiera również Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Organizatorzy zamierzają urządzać Hubertusa każdego roku. Wydarzenie ma nie tylko przypominać o jeździeckich

tradycjach Kisielnicy, lecz także otwierać ośrodek na mieszkańców regionu. Gonitwy trwają jeden dzień. Najważniejsza praca odbywa się tu jednak przez cały rok – w spokojnym rytmie końskich kroków, które pomagają dzieciom wracać do sprawności.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info



Droga na ciężki sprzęt i szkolny autobus

Ponad 3,3 kilometra nowej nawierzchni, jezdnia poszerzona z około 3,5 do 5 metrów, pobocza, odwodnienie, zatoki autobusowe, chodniki i dodatkowe oświetlenie. Gmina Rutki zakończyła rozbudowę drogi łączącej Zambrzyce-Króle z Zambrzycami-Plewkami. Inwestycja kosztowała blisko 5,4 mln zł i otrzymała prawie 2,7 mln zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Dawna droga asfaltowa była wąska i – jak wyjaśnia wójt gminy Rutki Dariusz Sławomir Modzelewski – wykonana bez odpowiedniej podbudowy. Z biegiem lat jej nawierzchnia uległa poważnemu zniszczeniu. Przez współ-

czesnych maszynach rolniczych przejazd stawał się coraz trudniejszy, szczególnie podczas wymijania.

– Pas drogowy miał około 3,5 metra szerokości. Jezdnię poszerzyliśmy do 5 metrów i wykonaliśmy pobocza. Przy gabarytach sprzętu używanego obecnie w rolnictwie nawet taka szerokość nie jest przesadnie duża – mówi Dariusz Sławomir Modzelewski.

Rozbudowa objęła około 3,36 kilometra drogi gminnej nr 106166B. Na łukach jezdni została poszerzona do 5,5 metra. Standardowa szerokość poboczy wynosi 75 centymetrów, natomiast przy barierach ochronnych na przepustach zwiększono ją do 1,2 metra.

Nie tylko nowy asfalt

Zakres robót nie ograniczył się do ułożenia kolejnych warstw na-

wierzchni. Przebudowano system odwodnienia, wykonano rowy, studnie chłonne i urządzenia zabezpieczające drogę przed zalewaniem. Powstał również kanał technologiczny, a kolizje z istniejącą infrastrukturą zostały usunięte.

W pobliżu świetlicy wykonano chodniki oraz zatoki autobusowe. Zamontowano dodatkowe oświetlenie i oznakowano przejścia dla pieszych. Prace miały więc poprawić nie tylko komfort jazdy, ale również bezpieczeństwo mieszkańców korzystających z tego odcinka pieszo.

– Zależało nam zarówno na bezpieczeństwie, jak i na trwałości inwestycji. Droga służy mieszkańcom Zambrzyca-Plewek i Zambrzyca-Krółów. Korzystają z niej przede wszystkim rolnicy, ale przejeżdżają tędy także autobusy



dowozące dzieci do szkoły w Rutkach-Kossakach – wyjaśnia wójt. **Ważna dla gospodarstw**

Znaczenie przebudowy najmocniej widać podczas codziennej pracy gospodarstw. Ciągniki, przyczepy i maszyny rolnicze są dziś znacznie większe i cięższe niż sprzęt używany w czasie budowy poprzedniej nawierzchni. Wąska jezdnia utrudniała przejazd i bezpieczne wymijanie.

– Droga jest szeroka i wygodna. Można swobodnie minąć się większym sprzętem. Mieszkańcy są zadowoleni, bo widać, że inwestycję wykonano z myślą o wielu latach użytkowania – mówi Wiesław Zamrzycki, sołtys Zambrzyca-Plewek.

Sołtys podkreśla, że nowa trasa ma dla mieszkańców znaczenie praktyczne. Nie jest inwestycją oglądaną od święta, lecz drogą wykorzystywaną każdego dnia – podczas dojazdu do gospodarstw, szkoły i sąsiednich miejscowości.

Blisko 5,4 miliona złotych

Umowę na realizację zadania gmina podpisała 14 kwietnia 2026 roku. Wykonawcą była firma STRABAG, a nadzór inwestorski sprawował Instytut Doradztwa Inwestycyjnego Roberta Żylińskiego z Białegostoku. Odbiór końcowy odbył się 31 lipca.

Całkowita wartość inwestycji wyniosła 5 397 543,13 zł. Dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg stanowiło 2 692 646,16 zł. Pozostałą część kosztów pokryła gmina.

Nowa droga nie skraca odległości między Zambrzycami-Krółami a Zambrzycami-Plewkami. Zmienia jednak sposób, w jaki można ją pokonać: bez szukania miejsca do wymijania, z bezpieczniejszym dojściem do świetlicy i sprawniejszym przejazdem szkolnego autobusu. W rolniczej gminie właśnie tak mierzy się użyteczność inwestycji – nie liczbą przeciętych wstęg, lecz liczbą codziennych przejazdów.

Relacja w telewizji Narew i na www.narew.info

Łomża stolicą Żelaznej Dywizji

wsze są ludzie i szkolenie. Na drugim sprzęt, a następnie infrastruktura – zaznaczył dowódca.

Podstawą budowania formacji stały się jednostki posiadające doświadczenie i wyszkoloną kadrę: 21. Brygada Strzelców Podhalańskich oraz 1. Warszawska Brygada Pancerna. Według danych przedstawionych przez generała dywizja liczy obecnie ponad 18 tysięcy żołnierzy. Jej jednostki są rozmieszczone na obszarze rozciągającym się od Łomży po Nowy Sącz. Odpowiadają za ochronę około 70 procent wschodniej granicy Polski.

Rozwój formacji widać również w jej uzbrojeniu. Dowódca wymieniał czołgi Abrams M1A2 SEP v.3, kołowe transportery



opancerzone Rosomak z systemami wieżowymi ZSSW oraz nowoczesne systemy artyleryjskie. Podkreślał przy tym, że zakup sprzętu jest dopiero początkiem.

– Trzeba mieć ludzi, którzy potrafią ten sprzęt wykorzystać. Muszą być dobrze wyszkoleni i przygotowani do działania – mówi gen. dyw. Dariusz Lewandowski.

Bronić własnego domu

Żołnierze Żelaznej Dywizji służą przede wszystkim we wschodniej części kraju. Wielu z nich pochodzi z Podlasia, Lubelszczyzny i Podkarpacia. Znają miejscowy teren, społeczności i specyfikę regionu. Zdaniem dowódcy ta więź jest jedną z największych wartości formacji.

– To są ludzie, którzy bronią

Rzeczypospolitej, ale także swoich rodzin i lokalnych społeczności. Obrona własnego domu jest najsilniejszą motywacją – podkreślał generał.

Dariusz Lewandowski również jest związany z ziemią łomżyńską. W Łomży mieszka jego matka, a w Jedwabnem znajdują się groby jego dziadków. Jak wspominał, 1 września 1987 roku wyjechał z Łomży do szkoły oficerskiej w Poznaniu.

Teraz przyjechał do rodzinnego miasta jako dowódca 18. Dywizji Zmechanizowanej.

– Cieszę się, że w Łomży znajduje się 18. Łomżyński Pułk Logistyczny i że jest częścią naszej dywizji – mówił.

Wojsko bliżej mieszkańców

Po zakończeniu oficjalnej części Plac Niepodległości stał się miejscem pikniku wojskowego.

Mieszkańcy mogli obejrzeć wyposażenie i uzbrojenie, porozmawiać z żołnierzami oraz dowiedzieć się więcej o ich codziennej służbie. Przygotowano pokazy walki wręcz, występy artystyczne i koncert orkiestry wojskowej. Nie zabrakło wojskowej grochówki oraz chleba wypiekanego w piekarni polowej.

W uroczystościach uczestniczył prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski, ojciec chrzestny sztandaru 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego. Dziękował żołnierzom i pracownikom wojska za ich służbę, profesjonalizm oraz gotowość do działania na rzecz bezpieczeństwa państwa.

Nowoczesne czołgi, transportery i systemy artyleryjskie przyciągały wzrok, ale dowódcy konsekwentnie kierowali uwagę na ludzi. Uzbrojenie można kupić, a infrastrukturalne zaległości nadrobić. Sprawnej dywizji nie zbuduje się jednak bez wyszkolonych żołnierzy. W Łomży wybrzmiało to szczególnie mocno: bezpieczeństwo wschodniej Polski powierzono ludziom, którzy znają ten region i nazywają go swoim domem.

Relacja w telewizji Narew i na www.narew.info

Szkoła nie kończy się z ostatnim dzwonkiem



Sześciuset dorosłych mieszkańców, cztery gminy i cztery szkoły, które zaczęły pełnić nową funkcję w swoich miejscowościach. Łomżyńska Rada Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Łomży zrealizowała cztery projekty Lokalnych Ośrodków Wiedzy i Edukacji (LOWE). Ich łączna wartość przekroczyła 2 mln zł. Najważniejsze rezultaty nie mieszczą się jednak wyłącznie w finansowych zestawieniach: to większa samodzielność mieszkańców, nowe umiejętności i lokalne więzi zbudowane podczas wspólnej nauki.

Elektroniczny formularz, profil zaufany, bezpieczna bankowość internetowa, dokumenty potrzebne przy poszukiwaniu pracy, rozmowa z pracodawcą czy promocja własnej działalności – dla jednych to codzienność, dla innych przeszkoda odbierająca samodzielność. Projekty realizowane przez Łomżyńską Radę FSNT NOT w Łomży miały pomóc mieszkańcom tę przeszkodę pokonać.

Od 1 września 2025 do 31 sierpnia 2026 roku organizacja realizowała cztery przedsięwzięcia w gminach Grabowo, Łomża, Kolno i Piątnica. W każdej z nich powstał Lokalny Ośrodek Wiedzy i Edukacji działający przy miejscowej szkole.

Łomżyńska Rada FSNT NOT w Łomży była wnioskodawcą, beneficjentem i koordynatorem projektów, natomiast partnerami zostały samorządy, które były reprezentowane przez wójtów gmin Łomża, Piątnica, Kolno i Grabowo. NOT połączył doświadczenie w prowadzeniu przedsięwzięć edukacyjnych z zapleczem szkół, wiedzą specjalistów oraz znajomością lokalnych potrzeb przez gminy i działające na ich terenie instytucje.

Szkoła otwarta również dla dorosłych

LOWE, czyli Lokalny Ośrodek Wiedzy i Edukacji, nie jest nową placówką oświatową. Zgodnie z założeniami Ministerstwa Edukacji to dobrowolna funkcja podejmowana przez szkołę na rzecz rozwijania umiejętności dorosłych mieszkańców. Oferta ośrodka ma wynikać z potrzeb konkretnej społeczności, a zajęcia nie powinny ograniczać się do biernego słuchania wykładów.

Taką zasadę przyjęto również w czterech projektach koordy-



nowanych przez NOT w Łomży. Najpierw rozpoznawano potrzeby uczestników i oceniano między innymi poziom ich kompetencji cyfrowych. Dopiero później dobierano odpowiednie formy wsparcia.

Uczestnicy pracowali na komputerach, smartfonach i tabletach, tworzyli dokumenty, korzystali z usług internetowych, przygotowywali się do rozmów z pracodawcami oraz wykonywali zadania wymagające współpracy. Proces kończyła walidacja efektów uczenia się, która służyła sprawdzeniu, czy zdobyte umiejętności potrafią samodzielnie zastosować.

Według dokumentacji czterech projektów wsparciem objęto łącznie 600 dorosłych mieszkańców – po 150 osób w każdej gminie. Zrealizowano zaplanowane formy pomocy i osiągnięto założone wskaźniki.

Grabowo połączyło technologię z tradycją



Projekt „Lokalny Ośrodek Wiedzy i Edukacji na terenie Gminy Grabowo”, nr FEPD.07.04-IP.01-0021/24, realizowano przy Szkole Podstawowej im. Antoniego i Jakuba Wagów w Grabowie. Partnerem Łomżyńskiej Rady FSNT NOT była Gmina Grabowo.

Wartość przedsięwzięcia wyniosła 529 375 zł, w tym 449 375 zł wkładu Funduszy Europejskich.

Oferta była skierowana między innymi do osób starszych, mieszkańców o niskich kwalifikacjach, osób z niepełnosprawnościami i zagrożonych wykluczeniem cyfrowym. Uczestnicy uczyli się obsługi urządzeń, korzystania z poczty elektronicznej, komunikatorów, profilu zaufanego, bankowości internetowej oraz elektronicznych usług publicznych i zdrowotnych.

Rodzice poznawali zasady ochrony prywatności dzieci i bezpiecznego korzystania z Internetu. Rolnicy ćwiczyli wykorzystywanie cyfrowych narzędzi przy prowadzeniu dokumentacji gospodarstwa i zdobywaniu informacji branżowych. Osoby zainteresowane zmianą pracy przygotowywały dokumenty aplikacyjne oraz uczyły się prezentować własne doświadczenie.

Grabowski projekt wyróżniały warsztaty zielarskie oraz działania

związane z lokalnymi tradycjami. Uczestnicy poznawali sposoby zbierania i przetwarzania ziół, a także ich wykorzystania w kuchni, pielęgnacji i codziennym dbaniu o zdrowie. Nowe technologie spotkały się tutaj z wiedzą przekazywaną między pokoleniami. Jedną nie musiała wypierać drugiej.

W Kupiskach liczyła się samodzielność



Projekt „Lokalny Ośrodek Wiedzy i Edukacji na terenie Gminy Łomża”, nr FEPD.07.04-IP.01-0022/24, funkcjonował przy Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Kupiskach. Partnerem przedsięwzięcia była Gmina Łomża.

Wartość projektu wyniosła 519 175 zł, z czego 438 775 zł pochodziło z Funduszy Europejskich.

Uczestnicy uczyli się tworzenia dokumentów, korzystania z poczty i komunikatorów, uczest-

niczenia w spotkaniach internetowych oraz rozpoznawania zagrożeń w sieci. Ćwiczyli obsługę e-usług, ochronę danych i wyszukiwanie wiarygodnych informacji.

Cyfrowa samodzielność oznaczała tu konkretne czynności: odnalezienie właściwego formularza, zalogowanie się do bankowości internetowej, skorzystanie z usługi publicznej czy rozpoznanie podejrzanej wiadomości.

Drugim ważnym obszarem były kompetencje zawodowe i przedsiębiorcze. Uczestnicy przygotowywali CV i listy motywacyjne, wyszukiwali oferty pracy oraz ćwiczyli rozmowy rekrutacyjne. Osoby zainteresowane własną działalnością poznawały zagadnienia związane z zakładaniem firmy, finansami, bankowością mobilną, marketingiem internetowym i promocją usług.

Według dokumentacji projektu 100 osób rozwijało także kompetencje społeczne: komunikację, współpracę, umiejętność osiągnięcia kompromisu, przewodzenia grupie, motywowania innych oraz radzenia sobie ze stresem.

W Zabieli nie wystarczyło wiedzieć

Projekt „Lokalny Ośrodek Wiedzy i Edukacji na terenie Gminy Kolno”, nr FEPD.07.04-IP.01-0024/24, działał przy Szkole Podstawowej w Zabieli. Partnerem Łomżyńskiej Rady

Szkoła nie kończy się z ostatnim dzwonkiem



FSNT NOT była Gmina Kolno.



Jego wartość wyniosła 555 237,50 zł, w tym 468 837,50 zł wkładu Funduszy Europejskich. Nacisk położono na prakty-



kę. Uczestnicy pracowali na urządzeniach, wykonywali ćwiczenia i rozwiązywali zadania, które później mogli samodzielnie powtórzyć w domu, pracy lub gospodarstwie.

Poznawali zasady komunikacji

internetowej, pracy z dokumentami, korzystania z bankowości i usług publicznych oraz ochrony prywatności. Rodzice rozwijali wiedzę dotyczącą bezpieczeństwa dzieci w sieci, a rolnicy ćwiczyli korzystanie z cyfrowych usług





związanych z prowadzeniem gospodarstwa.

Praktyczny charakter miały również zajęcia zawodowe. Uczestnicy przygotowywali dokumenty aplikacyjne, wyszukiwali oferty zatrudnienia i ćwiczyli rozmowy kwalifikacyjne. Program obejmował także podstawy przedsiębiorczości, promocji internetowej, zarządzania finansami i kontaktu z klientem.

Treningiem kompetencji społecznych objęto – zgodnie z dokumentacją – 100

osób. Taka sama liczba mieszkańców uczestniczyła w dziesięciu wizytach studyjnych. Wyjazdy pozwalały obserwować rozwiązania stosowane przez przedsiębiorstwa, organizacje i inne podmioty oraz rozmawiać z osobami wykorzystującymi je w codziennej pracy.

Piątnica odpowiadała na potrzeby rolników

Projekt „Lokalny Ośrodek Wiedzy i Edukacji na terenie Gminy Piątnica”, nr FEPD.07.04-IP.01-0025/24, realizowano



Szkoła nie kończy się z ostatnim dzwonkiem



przy Szkole Podstawowej im. mjr. Władysława Raginisa w Piątnicy. Partnerem projektu była Gmina Piątnica.

Wartość przedsięwzięcia wyniosła 562 737,50 zł, z czego 476 337,50 zł stanowił wkład Funduszy Europejskich.

Program uwzględniał rolniczy charakter gminy. Według diagnozy zawartej w dokumentacji projektu 38 proc. gospodarstw domowych uzyskuje dochody z działalności rolniczej, a ponad połowa aktywnych zawodowo mieszkańców pracuje w tym sektorze.

Uczestnicy ćwiczyli korzystanie z profilu zaufanego, elektronicznej dokumentacji, usług publicznych, bankowości internetowej i informacji branżowych. Dużo uwagi poświęcono ochronie danych, bezpiecznym zakupom oraz higienie cyfrowej.

Program obejmował również przygotowanie do poszukiwania pracy i prowadzenia działalności gospodarczej. Mieszkańcy tworzyli CV, analizowali oferty zatrudnienia, ćwiczyli rozmowy kwalifikacyjne oraz poznawali podstawy promocji internetowej, bankowości mobilnej, zarządzania finansami i kontaktu z klienta-

mi. Zajęcia dotyczyły też agroturystyki jako jednego z możliwych kierunków rozwoju na terenach wiejskich.

Sto osób uczestniczyło w treningu kompetencji społecznych. Dziesięć wizyt studyjnych dla 100 mieszkańców uzupełniło zajęcia o obserwację konkretnych rozwiązań stosowanych w przedsiębiorstwach, organizacjach i gospodarstwach.

Ponad dwa miliony złotych na lokalne kompetencje

Łączna wartość czterech projektów realizowanych przez Łomżyńską Radę FSNT NOT w Łomży wyniosła 2 166 525 zł. Wkład Funduszy Europejskich osiągnął 1 833 325 zł.

Za tymi liczbami stało równocześnie prowadzenie działań w czterech gminach, współpraca z czterema samorządami i szkołami oraz przygotowanie oferty dla 600 osób o różnym wieku, doświadczeniu i poziomie umiejętności.

NOT w Łomży odpowiadał za organizacyjne i merytoryczne spięcie tych działań: od przygotowania projektów i koordynacji współpracy z partnerami po realizację zajęć, warsztatów oraz wizyt studyjnych. Każda gmina otrzymała program dopasowany do własnego otoczenia, ale wszystkie przedsięwzięcia prowadziły w tym samym kierunku – do większej samodzielności mieszkańców.

Gminy: Grabowo, Łomża, Kolno i Piątnica różnią się lokalnymi potrzebami. Projekty nie próbowały tych różnic zacierać. Wykorzystano je do przygotowania zajęć związanych z technologią, rynkiem pracy, przedsiębior-

czością, rolnictwem, zdrowiem, bezpieczeństwem, lokalnym dziedzictwem i współpracą społeczną.

Wiedza płynęła przy tym w obie strony. Dorośli uczestnicy nie przychodzili do LOWE jako osoby pozbawione doświadczenia. Jedni pomagali innym odnaleźć się w cyfrowym świecie, drudzy dzielili się wiedzą o rolnictwie, pracy, miejscowych tradycjach lub codziennym organizowaniu życia.

Cztery projekty zostały współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach programu Fundusze Europejskie dla Podlaskiego 2021–2027. Ich beneficjentem była Łomżyńska Rada Federacji Stowarzyszeń Nauko-



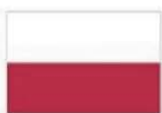
wo-Technicznych NOT w Łomży, a partnerami: Gmina Grabowo, Gmina Łomża, Gmina Kolno i Gmina Piątnica.

Szkoła w tym modelu nie kończy swojej roli wraz z ostatnią

klasą i świadectwem. Może pozostać miejscem, do którego dorosły człowiek wraca wtedy, gdy potrzebuje nowych umiejętności. Nie po ocenę – po większą samodzielność.



Fundusze Europejskie
dla Podlaskiego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



MUZEUM – SKANSEN KURPIOWSKI
IM. ADAMA CHĘTNIKA
W NOWOGRODZIE
ZAPRASZA DO UDZIAŁU
W KONKURSIE PLASTYCZNYM

DA VINCI Z MYSZYŃCA.

JAN MOCEK
I JEGO KONSTRUKCJE

UNOWOCZEŚNIJ POMYSŁY JANA MOCKA!

Pokaż, jak dziś – z wykorzystaniem nowych technologii i współczesnych rozwiązań – można rozwinąć idee kurpiowskiego wynalazcy.

KATEGORIE WIEKOWE:

- I kategoria – klasy I–III
- II kategoria – klasy IV–VI
- III kategoria – klasy VII–VIII
- IV kategoria – szkoły ponadpodstawowe

TERMIN
NADSYŁANIA PRAC:
30.09.2026 r.

ZGŁOSZENIA
WYŁĄCZNIE
PRZECZ FORMULARZ ONLINE:

Organizator: Partnerzy wydarzenia: Patroni medialni:

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego

radio NADZIEJA

MOJA OSTROŁĘKA

Muzeum–Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie zaprasza dzieci i młodzież do udziału w konkursie plastycznym „Unowocześnij maszynę ze swojego otoczenia”, organizowanym w ramach projektu „Da Vinci z Myszyńca. Jan Mocek i jego konstrukcje”.

Konkurs inspirowany jest niezwykłą postacią Jana Mocka – kurpiowskiego kowala, konstruktora i wynalazcy, który nie ograniczał się do tradycyjnego rzemiosła. Obserwował potrzeby ludzi, przerabiał urządzenia i tworzył własne rozwiązania techniczne, pokazując, że pomysły i praktyczne myślenie mogą iść w parze z tradycją.

Właśnie takiego spojrzenia organizatorzy oczekują od uczestników. Ich zadaniem będzie wybranie maszyny, urządzenia lub sprzętu ze swojego otoczenia i przedstawienie go w nowej, udoskonalonej wersji. Może być bardziej funkcjonalny, bezpieczny, ekologiczny, wygodniejszy w użyciu albo zyskać zupełnie nowe zastosowanie. Najważniejsze są wyobraźnia, własny pomysł i umiejętność spojrzenia na codzienne przedmioty w niecodzienny sposób.

Konkurs zostanie

przeprowadzony w czterech kategoriach wiekowych – dla uczniów klas I–III, IV–VI i VII–VIII szkół podstawowych oraz uczniów szkół ponadpodstawowych. Na laureatów czekają nagrody rzeczowe i pamiątkowe dyplomy.

Prace można dostarczać do 30 września 2026 r. do Muzeum–

Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone do 20 października, a uroczyste wręczenie nagród odbędzie się do końca października 2026 roku.

Organizatorzy liczą na odważne, kreatywne i zaskakujące pomysły młodych uczestników, któ-

rzy – podobnie jak Jan Mocek – spróbują spojrzeć na znane przedmioty oczami wynalazcy.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego



INSTYTUT TRÓJCY
ŚWIĘTEJ ZAPRASZA
NA WYDARZENIE!

CZY POSTĘP TECHNOLOGICZNY OZNACZA POSTĘP CZŁOWIEKA?

Wykład prof. Leszka Korporowicza
Godność jako wartość autoteliczna.
Wyzwanie cywilizacji cyfrowej.

Konferencja
ks. Andrzeja Świącińskiego

Panel dyskusyjny
Przestrzeń do rozmowy o człowieku,
odpowiedzialności i wspólnocie.

Koncert w wykonaniu muzyków
Filharmonii Kameralnej im. Witolda
Lutosławskiego w Łomży.

25 WRZEŚNIA 19:00

SPOTKANIE OTWARTE DLA WSZYSTKICH

Centrum Kultury
ul. Sadowa 12A, Łomża

Wydarzenie poprzedza Msza św. w Sanktuarium
Miłosierdzia Bożego w Łomży o godz. 17.00.



Świat zatrzymany na płótnie



Kwiaty, pejzaże, widoki zapamiętane z podróży i obrazy podpatrzone przez okno – malarstwo Elżbiety Szmít-Laskowskiej wyrasta z uważnego patrzenia na codzienność. Artystka z Grudziądza zaprezentowała swoje prace w łomżyńskiej Galerii N, otwierając sezon wystawienniczy 2026/2027. Bez rozbudowanych symboli i artystycznych deklaracji. Z potrzeby malowania oraz zachwyty nad naturą.

Natura nie musi zabiegać

o uwagę. Czasem wystarczy zatrzymać wzrok na rabacie, linii drzew albo krajobrazie widzianym podczas podróży. Elżbieta Szmít-Laskowska właśnie z takich chwil buduje swoje obrazy.

– Maluję przede wszystkim to, co nas otacza, co mogę zobaczyć przez okno, w podróży czy na rabatce. Najczęściej są to krajobrazy i kwiaty. Na tej wystawie najważniejszy jest zachwyt naturą

– mówi artystka.

W jej twórczości pojawiają się również portrety, ale znacznie rzadziej. Bohaterem obrazu zostaje wówczas ktoś, kogo twarz, charakterystyczne rysy albo poza przyciągnęły uwagę malarki. Większość prezentowanych prac prowadzi jednak widza ku pejzażom i kwiatom – tematowi pozornie dobrze znanym, lecz za każdym razem inaczej układającym się w świetle i kolorze.

Od dziecięcych rysunków do malarstwa

Elżbieta Szmít-Laskowska rysuje i maluje od dzieciństwa. Zaczynała od ołówka, kredek i akwareli. Pierwszymi tematami były ilustracje do przeczytanych bajek oraz rysunki pozostawiane

w szkolnych zeszytach. Z czasem sięgnęła po farby akrylowe i olejne, które obecnie są jej podstawowymi technikami.

Twórczość nie jest dla niej zawodowym obowiązkiem ani próbą podążania za artystycznymi modami. Pozostaje potrzebą obecną od wielu lat, a zarazem sposobem na odzyskanie spokoju.

– Maluję z czystej pasji. Odpoczywam, kiedy mam w ręku paletę i pędzel. Żyję wtedy w spokojnym, własnym świecie. To dla mnie odskocznia od stresu – przyznaje.

Ten spokój widać również w prezentowanych pracach. Obrazy nie próbują zatrzymać odbiorcy gwałtownym gestem czy dramatyczną opowieścią. Zapraszają do przyjrzenia się temu, co zwykle mijamy bez większej uwagi: kształtowi kwiatu, zmianie barwy nieba czy zieleni układającej się w kolejne plany krajobrazu.

Z Grudziądza do Łomży

Artystka mieszka i tworzy w Grudziądzu. Z Łomżą łączy ją więź rodzinna, dzięki której dowiedziała się o działalności Galerii N. Sama skontaktowała się

z placówką i zapytała o możliwość zaprezentowania swoich prac.

Wystawa jej malarstwa rozpoczyna nowy sezon działalności galerii.

– To wystawa szczególna, ponieważ otwieramy nią sezon 2026/2027. Autorka nie mieszka w Łomży, ale słyszała o Galerii N i chciała pokazać tutaj swoją twórczość. Prezentuje pejzaże, kwiaty, widoki i portrety wykonane głównie w oleju oraz akrylu – mówił płk rez. Ryszard Matuszewski.

Kameralna przestrzeń Galerii N dobrze współgra z charakterem tej twórczości. Pozwala podejść bliżej, przyrzeć się sposobowi prowadzenia pędzla i zobaczyć, jak zwyczajny motyw zostaje przetłumaczony na język barw.

Malarstwo Elżbiety Szmít-Laskowskiej nie szuka tematów daleko. Zaczyna się tam, gdzie wielu z nas przestaje patrzeć: przy oknie, na kwiatowej rabatce, w mijanym krajobrazie. Artystka zatrzymuje te widoki na płótnie, zanim codzienność zdąży je przesłonić następnym obrazem.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

roczne, tzw. trzynastkę;

- nagrody jubileuszowe;
- świadczenia z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych;
- szkolenia finansowane przez pracodawcę.

Pierwsza umowa zostanie zawarta na czas określony do sześciu miesięcy, z możliwością przedłużenia.

Jak złożyć dokumenty?

Oferty należy dostarczyć osobiście lub pocztą do:

Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Zakład Budżetowy
ul. Akademicka 22, 18-400 Łomża

Dokumenty należy umieścić w zamkniętej kopercie z dopiskiem:

„Oferta pracy: Specjalista/Specjalistka ds. księgowości”

Termin składania ofert upływa 2 października 2026 roku o godz. 15.00. Decyduje data wpływu dokumentów do MPGKiM ZB. Aplikacje przesłane pocztą elektroniczną nie będą rozpatrywane.

Pełna treść ogłoszenia, wykaz wymaganych dokumentów oraz klauzula informacyjna są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej: bip-lomza.pl/mpgkim, w zakładce „Nabór do pracy”.

gramów finansowo-księgowych.

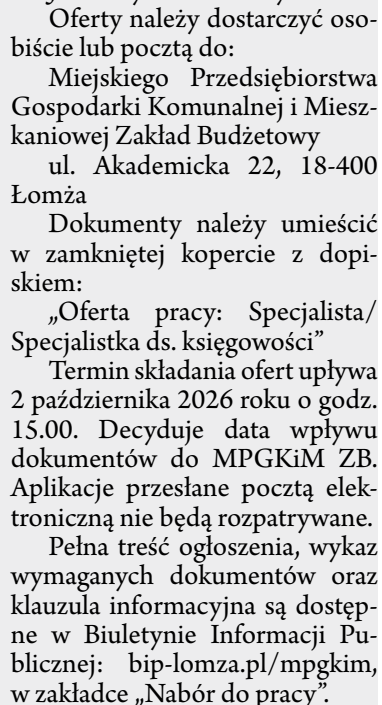
Zakres obowiązków

Do najważniejszych zadań należeć będą m.in.:

- prowadzenie ewidencji księgowej;
- dekretowanie i księgowanie dokumentów;
- kontrola formalno-rachunkowa dokumentów;
- prowadzenie ewidencji należności, zobowiązań, przychodów i kosztów;
- rozliczenia VAT oraz przygotowywanie danych do JPK;
- prowadzenie ewidencji środków trwałych;
- udział w sporządzaniu sprawozdań budżetowych, finansowych i statystycznych;
- przygotowywanie analiz i informacji finansowych;
- rozliczanie wspólnot mieszkaniowych.

Oferujemy

- stabilne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę;
- wynagrodzenie zasadnicze od 5030 zł do 8200 zł brutto, zależne od kwalifikacji i doświadczenia;
- dodatek stażowy w wysokości do 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego;
- dodatkowe wynagrodzenie



TELEWIZJA
narew

OGLĄDAJ NA 140 KANAŁE

vectra
multiMedia

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

Usługi dekarские- Perfekt dach: pokrycia dachowe, wymiana konstrukcji dachowych, kominy z klinkieru, podbitki, montaż okien dachowych i włączów, materiały. Łomża, Boguszyce 17, Łukasz Just. Tel. 508 637 509.

PERFEKT
dach

IWBUD Iwona Wiśniewska wypożyczalnia sprzętu budowlanego i ogrodniczego: młoty wyrzutowe i inne -zagęszczarki -rusztowania, piły spalinowe - kosiarki, wykaszarki do trawy, areator - sprzęt rolniczy Łomża, ul. Nowogrodzka 44B. Tel. 600 011 914.

ZIBI Zbigniew Gierwatowski. Usługi wykończeniowe: profesjonalne układanie płytek łazienkowych, malowanie i szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży. Tel. 606 880 197.

Usługi wykończeniowe-Zibi - Zbigniew Gierwatowski układanie płytek w łazienkach, malowanie, szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży tel. 606 880 197

Usługi hydrauliczne PLUMBER
Sobociński Sławomir:
instalacje CO, instalacje wodno-kanalizacyjne, montaż urządzeń sanitarnych, kotłowanie (olejowe, gazowe, węglowe), kolektory słoneczne, pełen zakres usług.
Tel. 516 376 389.

Usługi Budowlane Paweł Chorążewicz - Mycie i Malowanie elewacji Tel: 509 281 150

DOM

EDWAL: meble na zamówienie. Projekt gratis. Tel. 86 218 79 53, 601 804 117.

USŁUGI FINANSOWE

E-dyt biuro rachunkowe, Edyta Sokołowska - twoja pewność w rozliczeniach z Urzędem Skarbowym i ZUS. Zapraszamy: NOWY ADRES Łomża, ul. Nowogrodzka 155 d. Tel. 862 173 474, 606 728 258.



Usługi wykończeniowe -ZIBI Zbigniew Gierwatowski układanie płytek w łazienkach, malowanie, szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży. Tel. 606 880 197

USŁUGI RTV-AGD

Serwis agd naprawa ekspresów do kawy, ul. B.Prusa 14 lok 74 telefon kontaktowy 789 762 190.

Zakład usługowy RTV - Marek Brzeziak ul. Wojska Polskiego 26A, Łomża. Tel. 862 115 343, 696 884 735. Usługi w zakresie naprawy: TV, DVD VCR, KAMERY, LAPTOPY, MONITORY KOMPUTEROWE I INNE oraz montaż anten TV i SAT. www.brzeziakrtv.pl

SALE WESELNE, USŁUGI WIDEOFILMOWANIE, ZESPOŁY MUZYCZNE

Fotografia ślubna, portretowa i okolicznościowa. rafallesicki.com. Tel. 600 455 252.

Wesela, imprezy okolicznościowe, muzyka romska. Gra, śpiewa i tańczy „Dzudli”. Gwarancja dobrej zabawy. Tel. 698 621 178.

MOTORYZACJA

AUTOŁOMOWANIE, SKUP AUT DO DEMONTAŻU, ODBIÓR U KLIENTA. DOBRE CENY. 18-400 Grzymały k. Łomży. Tel. 602 259 306, 734 857 500. Elektromechanika samochodowa. Kompleksowy serwis klimatyzacji, nabijanie, odgrzybianie, sprawdzenie szczelności. Stara Łomża p/sz., ul. Akacjowa 5. Tel. 518 362 426.

Sprzedam Skodę Octavię kombi 1,9 TDI z 2006 roku. Bogate wyposażenie w dobrym stanie. Tel. 604 525 561.

Skup aut - najlepsze ceny w regionie wszystkie marki, odbiór lawetą. Kupię twoje auto także bez OC, przeglądu oraz uszkodzone. Tel. 791 824 326.

Sprzedam Nissan Qashqai, rok 2009, benzyna, kamera cofania, składane lusterka, dach panoramiczny. Tel: 793 692 086

Skup aut - najlepsze ceny w regionie, wszystkie marki, odbiór lawetą. Kupimy Twoje auto także bez OC, przeglądu oraz

uszkodzone. Tel: 791 824 326

Sprzedam części samochodowe VW GOLF II 1,6 kat Tel 696 904 345

Sprzedam Toyotę Yaris z 2019 roku, poj. 1545 120 KM, przebieg 52 tys. oraz przyczepa lekka syland 2004 rok, przyczepa ciągnikowa Autosan rok pr. 1987. Tel. 795 417 299.

Sprzedam oryginalne części do samochodu VW Golf II 1,6 KAT. Tel. 696 904 345.

Sprzedam oryginalne części do samochodu Volkswagen Golf II 1,6 Kat tel. 696-904-345

Sprzedam Opel Antara rok produkcji 2012, stan bardzo dobry, Napęd: 4 Koła, diesel, silnik: 2,2 automat, przebieg: 200tyś. km, cena: 29 500 zł tel. 666 261 598

Sprzedam Forda FIESTA pojemność 1242/44kw rok produkcji 2010 przebieg 152 tysiące benzyna tel. 727 673 363

Sprzedam OPEL Corsa 2014 rok produkcji 109 tys. przebiegu Łomża cena: 18 000 zł tel. 604 301 864

TOYOTA COROLLA 1,4 prod. 2005 r. przebieg 314000 nr tel 500 097 049

ZDROWIE/URODA

Zabierz rodzinę bądź przyjaciół do przytulnego domku w Balikach. „Domek u Zosi”. Tel. 501 627 081.

RÓŻNE/SPRZEDAM

Sprzedam 25 bel sianokiszonki- 150 zł sztuka, ładowacz Cyklop - 5 tys. zł, Ursus C-330 M z 1990 roku, stan bdb 32 tys. zł. Separator komórek somatycznych - 7 tys. zł. Tel. 515 830 196.

Serwis domowy. Drobne naprawy: malowanie, szpachlowanie, drobne usługi hydrauliczne, elektryczne. Tel. 694 013 539, 452 648 409.

Drobne naprawy, malowanie, szpachlowanie, usługi elektryczne i hydrauliczne, glazura i terakota. Tel. 452 648 409 lub 694 013 539.

Usługa Badanie instalacji elektrycznych budynku- badanie elektryczne 5-letnie. Marek Modzelewski tel. 533 550 051

Sprzedam las do wycięcia tel. 888 417 413

Sprzedam gospodarstwo rolne lub wydzierżawię, 9 km od Łomży oraz wydzierżawię działkę pod pole namiotowe na mazurach. Okolice Pisz- Orzysz. Tel. Kontaktowy: 727490070

4) Sprzedam fotel w kolorze butelkowej zieleni. Wymiary: szer. 80cm, głębokość 75cm, wys. 95cm. Cena 250zł. Wszystkie ceny do negocjacji. tel. 609 881 002 lub 603 957 750

Sprzedam kosiarkę dyskową Vicon 240 rok prod.2009, zbiornik na mleko 1700 litrów, Siewnik Mazur czteromotorowy i RCW3 oraz przenośnik łańcuchowy do zboża 11 metrów. tel. 692 487 541

Oferuję usługę rozliczania PIT-ów za rok 2025 i korekty PIT-ów z lat poprzednich. Kontakt telefoniczny 790-297-707 lub adres @ pokamila@wp.pl

Sprzedam Kredens w stylu vintage. Drewno, wysoki połysk. 120 x 45 (głębokość dolnej szafki) x 160 cm. Głębokość górnej części - 30 cm. Mebel jest na wysokich (23 cm) nóżkach (na załączonych zdjęciach nóżki są odkręcone). Stan dobry z widocznymi ubytkami w fornirze. Odcień ciemny orzech. Załączam wszystkie zdjęcia, jakie udało mi się zrobić w niezbyt korzystnym oświetleniu. Zapraszam do obejrzenia. Cena 350 zł. tel. 609 881 002 lub 603 957 750

Oddam małą pralkę Kasię bezpłatnie. tel. 511 578 693

Sprzedam drewno z lasu (przycinka) tel. 888 417 413

Sprzedam komplet wypoczynkowy mało używany dwie kanapy i fotel-kolor beż z brązem. Cena do uzgodnienia. tel. 511 849 937

Wynajmę lokal o powierzchni 50 metrów kwadratowych z łazienką, parter - witrzyn, centrum miasta Łomży Tel: 606 878 444

Sprzedam rower elektryczny Honda na

mniejzych kołach tel. 608856165 Łomża

Sprzedam działkę budowlaną z 30-letnimi drzewami ze strumykiem oraz stawem 2100 m2 Stare Kupiski ul. Pogodna cena 350 000 zł, tel. 573527563

Trawa do skoszenia w Piątnicy 60-70 ary. tel. 86 2191067

Wynajmę mieszkanie m4 I piętro w Łomży. tel. 574 706 719

Sprzedam działkę rekreacyjną 800 m2 z domkiem ocieplanym 30m2 w Balikach tel. 600 620 678

Zatrudnię osoby do budowy budynków drewnianych. tel. 729 841 562

Wynajmę lokal 50m2 ul. Mickiewicza w Łomży tel. 508 085 746

Sprzedam Motocykl Husqvarna 701 Supermoto , poj. 693/55kw rok produkcji 2017 tel. 728 815 153

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe 49m2 na 4 piętrze przy ulicy Chopina 1 w Łomży. Cena 295.000 tys. złotych do negocjacji tel. 518218853

Wynajmę mieszkanie 40 m, ul Farna. 606 878 444

Sprzedam działkę nr 86 w ROD „NA SKARPIE” w Piątnicy. tel. 737 707 825

Sprzedam mieszkanie 49,5 m2, ul. Rycerska 16A, dobra lokalizacja. Cena: 400 000 zł. Whatsapp: 349 056 0025

Sprzedam rower Folta Trigo trackingowy, aluminiowy, przerzutki 21 biegów. Stan idealny tel: 517 738 073

Sprzedam 13 mp drewna opałowego. Sezonowane 6 lat. Cena: 500 zł za 1 metr. Odbiór własny w Łomży. Tel: 797 523 122 lub 508 228 948

Sprzedam działki rekreacyjne na mazurach tel. 727 490 070

Zakład Ramiarski
przy ulicy Rządowej 9a

OPRAWA OBRAZÓW

galeria autorska
pamiątki o Łomży

ramy na wymiar
cięcie passe-partout

zapraszam codziennie
od 9-14 i od 16-17
w soboty od 10-13

100-letnia tradycja zobowiązuje

ul. M.C. Skłodowskiej 1 Łomża
ul. Sikorskiego 27 Łomża
ul. Sienkiewicza 2 Łomża
ul. Bernatowicza 6 Łomża
ul. Kołłątaja 1A/17 Łomża
ul. Przykoszarowa 22 Łomża
ul. Stacha Konwy 11 Łomża
ul. Wyszyńskiego 4D Zambrów
ul. Wojska Polskiego 31 Zambrów

SULIMA

DZIAŁKA i OGRÓD
KONARZYCE

ul. Łomżyńska 517, Konarzyce
+48 602 499 457

OFERTA
rośliny iglaste
rośliny liściaste
na zamówienie
oraz kwiaty
i byliny

POLMO
MECHANIKA POJAZDOWA

OFERUJEMY

- mechanika pojazdowa
- serwis klimatyzacji
- diagnostyka komputerowa
- (DPF, EGR, CHIPTUNNING)
- wymiana opon
- holowanie
- sprzedaż części

Piątek, ul. Stawiskowska 34
86 216 33 58 • 606 250 600

Dla stałych klientów spawanie plastików GRATIS!

BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO

SAMOCODOWE
Janusz Dziemiński
Rogienice Wielkie
ul. Łazy 15

tel. 603 943 572, tel. dom 86 218 06 63 po 20

MECHANIKA POJAZDOWA
Andrzej Boguski
Jarnuty, tel. 86 216 97 03
tel. 503 010 038

MONTAŻ INSTALACJI LPG

- Elektronika - Diagnostyka - Mechanika
Komputerowa diagnostyka samochodów osobowych ciężarowych i ciągników rolniczych
Serwis i naprawa klimatyzacji

CENTRUM SZKOLEŃ BHP i PPOŻ
„WIKTOR”
mgr Agnieszka Skorupska
tel: 501 627 081

Kolno pobięło na piątkę. Od pierwszego startu po mistrzowski poziom

Ponad 200 uczestników, zawodnicy z różnych części Polski, mistrzyni Igrzysk Śródziemnomorskich oraz dzieci, które dopiero poznają smak sportowej rywalizacji. Mityng Lekkoatletyczny „Aktywne Kolno na 5!” pokazał, że na jednej bieżni mogą spotkać się różne pokolenia i zupełnie różne sportowe doświadczenia.

Zawody odbyły się 20 września na Stadionie Miejskim w Kolnie. Ich otwarta formuła pozwoliła wystartować zarówno licencjonowanym lekkoatletom, jak i amatorom. W programie znalazły się biegi na różnych dystansach oraz konkurencje techniczne.

– Mamy ponad 200 uczestników, mieszkańców Kolna i powiatu kolneńskiego, ale nie tylko. Możemy mówić również o międzynarodowej obsadzie, ponieważ w biegu na 300 metrów wystartuje znana reprezentantka Maroka – mówiła Alicja Szymańska, dyrektor Kolneńskiego Ośrodka Kultury i Sportu.

Mityng został zgłoszony do kalendarza Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Dla zawodników posiadających licencje oznaczało to możliwość uzyskania wyników uwzględnianych w oficjalnych statystykach sportowych.

– Czekamy na dobre rezultaty. Liczymy między innymi na występ Dominiki Górskiej, która podczas ubiegłorocznych zawodów w Kolnie poprawiła rekord życiowy – podkreślała Alicja Szymańska.

Mistrzyni z Maroka na kolneńskiej bieżni

Specjalnym gościem mityngu była Salma Lehlali. Marokańska sprinterka niespełna trzy tygodnie wcześniej zdobyła złoty medal Igrzysk Śródziemnomorskich w Tarencie. W finale biegu na 400 metrów uzyskała czas 51,26 sekundy.

W Kolnie wystartowała na dystansie 300 metrów.

– To moje pierwsze doświadczenie na tym dystansie i mam nadzieję, że uda mi się osiągnąć dobry wynik. Zaczęłam trenować w 2017 roku. Wcześniej grałam w piłkę nożną, więc moja przygoda z lekkoatletyką rozpoczęła się przypadkowo – opowiadała Salma Lehlali.

Mimo międzynarodowego doświadczenia zawodniczka przyznała, że przed startem nadal towarzyszy jej napięcie.

– Odczuwam pewien stres. Wynika on z chęci osiągnięcia dobrych wyników – mówiła.



Powrót na własny stadion

Kolneńscy kibice czekali również na występ Dominiki Górskiej, wychowanki Szkoły Podstawowej nr 2 w Kolnie, reprezentującej obecnie KS Podlasie Białystok. Zawodniczka specjalizuje się w pchnięciu kulą i rzucie dyskiem. W lutym 2026 roku zdobyła tytuł halowej mistrzyni Polski U20 w pchnięciu kulą.

– Dominika swoją przygodę ze sportem rozpoczęła dużo wcześniej, zanim powstał nowy stadion i kolneńska sekcja lekkoatletyczna. Dzisiaj mamy już jednak odpowiednią infrastrukturę i pierwsze sukcesy młodych zawodników – podkreślał Artur Duda, przewodniczący Rady Powiatu Kolneńskiego.

W konkursie pchnięcia kulą zwyciężyła Anna Kicińska z AZS UMCS Lublin. Po zakończeniu rywalizacji podkreślała, że sportowa walka nie wyklucza wzajemnego wsparcia.

– Cieszę się z pierwszego miejsca, ale wiem, że Dominika podczas treningów i prób pchała znacznie dalej ode mnie. Tym razem nie był to jej dzień. Taki jest sport. Przekazuję jej wszystkie gratulacje – mówiła Anna Kicińska.

Zawodniczki spotykają się podczas wspólnych zgrupowań. Jak przyznała re-

prezentantka lubelskiego klubu, rywalizacja pomaga im podnosić poziom.

– Wzajemnie się napędzamy na treningach i podczas konkursów. To zdrowa rywalizacja, którą bardzo cenię – dodała.

Anna Kicińska po raz pierwszy startowała na stadionie w Kolnie.

– To bardzo ładny obiekt. Mimo że koło było śliskie, dobrze mi się pchało. Na pewno jeszcze tutaj wrócę – zapowiedziała.

Profesjoniści i amatorzy na jednej bieżni

Wysoki poziom sportowy nie odebrał wydarzeniu otwartego charakteru. Obok utytułowanych zawodniczek wystartowali mieszkańcy Kolna i regionu, dla których najważniejszym celem było sprawdzenie własnych możliwości.

– Spotkali się tutaj zawodnicy z różnych regionów Polski, a także z zagranicy. Dzięki temu mityng miał wysoki poziom. Najważniejsze jest jednak to, że połączył osoby zajmujące się sportem zawodowo z tymi, które uprawiają go dla przyjemności – mówił Artur Duda.

Kolno ma już doświadczenie w organizacji wydarzeń lekkoatletycznych. Na miejscowym stadionie odbywały się między innymi mityng z okazji 600-lecia miasta oraz Otwarte Mistrzostwa Polski kobiet i męż-

czyni w biegu na 5 kilometrów. „Aktywne Kolno na 5!” było kolejnym krokiem w budowaniu lokalnego zainteresowania lekkoatletyką.

Zwycięstwo najlepiej smakuje w dobrym towarzystwie

Na starcie pojawili się także młodzi zawodnicy związani z Orłem Kolno. Aleksander, Szymon, Michał i Adrian przekonywali, że sport daje im radość, pozwala spotykać się z kolegami, uczy rywalizacji i pomaga rozwijać sprawność.

– Biegam, żeby reprezentować Kolno – mówił Aleksander.

– Dzięki bieganiu staję się szybszy i mogę spotykać się z kolegami – dodał Szymon.

Zuzia i Zosia Twarowskie również nie ukrywały, że na bieżni wychodzą z jasno określonym celem. Innym uczestnikom życzyły dobrego biegu i poprawienia własnych wyników, ale zwycięstwo zamierzały zachować dla siebie.

Dziecięca szczerość dobrze oddawała atmosferę całego mityngu. Były sportowe ambicje, emocje i walka o wyniki, lecz równie ważne okazało się wspólne spotkanie na stadionie. W Kolnie każdy biegł własnym tempem, ale sport tego dnia miał jeden kierunek.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

ŁOMŻA, UL. KRÓTKA 4A

USŁUGI SZEWSKIE I KRAWIECKIE

ORAZ

RENOWACJA MEBLI TAPICERSKICH

TEL: 509 903 146



Zegarmistrz – Stary Rynek 13.
Zapraszam poniedziałek – piątek od 9.00 – 17.00. Sobota od 10.00 – 14.00.
Wasz Zegarmistrz od 1981 roku



Kawiarnia i Restauracja
„Na Farnej” zaprasza
tel. 512 113 853

Kobiety, których zabrakło w opowieści o podziemiu

Sanitariuszki, łączniczki, osoby odpowiedzialne za wywiad i przekazywanie informacji – kobiety stanowiły ważną część podziemia niepodległościowego, choć ich nazwiska rzadko trafiały do historycznych opracowań. Ich działalności poświęcono pierwsze spotkania w ramach projektu „Nasza historia”, które 15 i 16 września odbyły się w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Witolda Lutosławskiego w Zambrowie.

Projekt kulturalno-edukacyjny „Nasza historia” łączy wykłady, muzykę, film oraz współczesne narzędzia przekazu. Adresowany jest przede wszystkim do uczniów szkół ponadpodstawowych z powiatu zambrowskiego. Tegoroczna edycja obejmuje sześć wydarzeń podzielonych na trzy bloki tematyczne. Pierwszy z nich po-



święcono kobietom działającym w podziemiu niepodległościowym.

Organizatorami cyklu są Powiat Zambrowski oraz Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Zambrowie. Jego inicjatorką i pomysłodawczynią jest starosta zambrowski Edyta Marchelska-Groszfeld. Wraz z dyrektorem szkoły muzycznej Krzysztofem Witkowskim otworzyła pierwsze spotkanie.

– W naszym powiecie i w okolicy miały miejsce wydarzenia, podczas których ludzie wykazali się wielką odwagą. Wasi dziadowie i pradiadowie cierpieli za was i dla was. Nie możemy chodzić po tej ziemi, nie pamiętając o tym – mówiła do młodzieży Edyta Marchelska-Groszfeld.

Starosta podkreślała, że przywiązanie do ojczyzny można wyrażać nie tylko podczas oficjalnych uroczystości, ale również poprzez muzykę, sztukę, kulturę i szacunek okazywany drugiemu człowiekowi.

Logo projektu zaprojektowała jej dziesięcioletnia córka. Ten rodzinny akcent – jak wyjaśniała

pomysłodawczyni – symbolizuje przekazywanie historii między pokoleniami.

Łączniczki oczami młodego autora

Spotkanie rozpoczęło wykonanie utworu „Niech się pani pomodli” przez Alicję Groszfeld, studentkę Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie prowadzący wydarzenie Adam Januszkie wicz powitał zaproszonych gości, wśród których znaleźli się przedstawiciele władz, wojska, służb mundurowych, placówek oświatowych, duchowieństwa oraz instytucji kultury.

Przed wykładem rozstrzygnięto Powiatowy Konkurs Filmowy „Nasza historia oczami AI”. Zadaniem uczestników było wykorzystanie współczesnych technologii do opowiedzenia o wydarzeniach z przeszłości.

Do konkursu zgłoszono film „Łączniczki powojennego podziemia” autorstwa Juliana Sokólskiego. Praca otrzymała wyróżnienie w kategorii „Zaangażowanie” i została zaprezentowana uczestnikom spotkania. Film stał się wprowadzeniem do prelekcji Dariusza Syrnickiego, prezesa

Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, Okręg w Łomży.

Nie tylko pomoc medyczna

Dariusz Syrnicki przedstawił fotografie, dokumenty oraz historie kobiet pochodzących z ziemi zambrowskiej, łomżyńskiej i sąsiednich miejscowości. Zwrócił uwagę, że ich działalność nie ograniczała się do opatrywania rannych i przekazywania meldunków.

– Młode dziewczęta były zaangażowane również w wywiad. Zbierały informacje o terenie, ludziach i ruchach wojsk niemieckich, a po wojnie także o działaniach komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Rzadziej je podejrzewano, dlatego mogły docierać tam, gdzie obecność mężczyzny zwróciłaby uwagę – wyjaśniał.

Według szacunków przedstawionych przez prelegenta kobiety mogły stanowić około 10 procent osób należących do miejscowych struktur podziemnych. Zaznaczył jednak, że temat ich działalności nadal wymaga pogłębionych badań.

– To nie jest kwestia unikania tematu. Ta historia właściwie nie została jeszcze opisana, szczególnie w odniesieniu do naszego regionu. To, co przedstawiłem, stanowi jedynie niewielką część losów dziewcząt zaangażowanych w podziemie – mówił Dariusz Syrnicki.

Nazwiska wydobyte z dokumentów

Jedną z postaci przedstawionych podczas wykładu była pochodząca z Andrzejewa Irena Olejnik. Jak wynika z materiałów zgromadzonych przez Dariusza Syrnickiego, niespełna osiemnastoletnia sanitariuszka zginęła w 1944 roku. Prelegent zaprezentował jej fotografie wykonane

krótko przed śmiercią.

Dużo miejsca poświęcił również Marii Przeździeckiej z Grzymał Zambrowskich, zaangażowanej w tworzenie kobiecych struktur konspiracyjnych. Według ustaleń Syrnickiego mogła jej podlegać od 150 do 200 dziewcząt.

Prelegent, powołując się na protokoły przesłuchań oraz relacje dotyczące jej losów, mówił także o zatrzymaniu Marii Przeździeckiej w 1949 roku i wielomiesięcznym, brutalnym śledztwie. Podkreślał, że mimo składania obszernych zeznań nie wydała swoich współpracownic.

Przywołane historie dotyczyły konkretnych rodzin, domów i miejscowości ziemi zambrowskiej. W działalność podziemną angażowali się nie tylko żołnierze oddziałów, lecz także osoby dostarczające żywność, udzielające schronienia, opiekujące się rannymi i przekazujące informacje.

Dariusz Syrnicki nie ukrywał, że badanie tej historii wymaga ostrożności. Każdy przypadek powinien być analizowany oddzielnie, na podstawie dokumentów i relacji, aby nie przypisywać odpowiedzialności ludziom, których losów nie udało się dostatecznie rozpoznać.

Lekcja również dla dorosłych

Wicestarosta zambrowski Robert Maciej-Rosiak przyznał, że chociaż od urodzenia mieszka w powiecie zambrowskim, podczas kolejnych spotkań poznaje nieznane mu wcześniej fakty.

– Najważniejsze jest to, aby lokalna historia trafiała do młodego pokolenia i nie została utracona. Tym razem usłyszeliśmy o odwadze kobiet i dziewcząt, które działały na rzecz niepodległości – po-

wiedział.

W wydarzeniu uczestniczył również płk Adam Krysiak, dowódca 2. Brygady Pancernej Legionów. Jak przyznał, mimo zainteresowania historią po raz pierwszy zetknął się z tak szczegółowymi informacjami dotyczącymi udziału kobiet w miejscowym podziemiu.

Pułkownik zwrócił uwagę na zaangażowanie młodzieży w wydarzenia historyczne i wojskowe organizowane w regionie. Podkreślił znaczenie współpracy samorządów, szkół i wojska w docieraniu do młodych ludzi.

Żołnierze 2. Brygady Pancernej Legionów z Czerwonego Boru przygotowali również stoisko promocyjno-informacyjne w Zespole Szkół Agropresiębiorczości w Zambrowie. Uczniowie mogli poznać działalność jednostki i porozmawiać z żołnierzami.

Muzyka dopowiedziała historię

Pierwszy dzień projektu zakończył koncert uczniów i absolwentów Państwowej Szkoły Muzycznej w Zambrowie. Wystąpili Ada Gadomska na fortepianie, Natalia Głębocka na flecie oraz Natalia Wojciechowska na skrzypcach.

Po koncercie starosta Edyta Marchelska-Groszfeld i wicestarosta Robert Maciej-Rosiak wręczyli podziękowania osobom zaangażowanym w realizację wydarzenia: płk. Adamowi Krysiakowi, Krzysztofowi Witkowskemu oraz Dariuszowi Syrnickiemu.

Kolejne dwa spotkania zostały przygotowane dla uczniów Zespołu Szkół nr 1 oraz I Liceum Ogólnokształcącego w Zambrowie. Dariusz Syrnicki ponownie opowiedział o działalności kobiet w podziemiu niepodległościowym.

W części artystycznej wystąpiła flecistka Natalia Głębocka, której akompaniował Łukasz Saniewski. Na fortepianie zagrał również Bartosz Woroszyłak, student Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina – Filii w Białymstoku.

Następne wydarzenia z cyklu „Nasza historia” zaplanowano na październik i listopad. Październikowy wykład będzie poświęcony służbie i życiu codziennemu oficera II Rzeczypospolitej jako wzorowi postawy obywatelskiej i moralnej. Tematem listopadowego spotkania stanie się 86. rocznica pierwszej masowej wywózki obywateli Rzeczypospolitej na Sybir.

Dariusz Syrnicki pozostawił słuchaczy również z zadaniem. W rodzinnych albumach, domowych archiwach i pamięci mieszkańców mogą nadal znajdować się nazwiska oraz fotografie kobiet, o których nie napisano dotąd w historycznych opracowaniach. Każdy taki ślad może dopisać brakujące zdanie do historii tej ziemi.

Relacja w telewizji Narew i na www.narew.info

Prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski
zaprasza



Budżet | 14. Edycja
Obywatelski | Łomża 2027

**Czekamy
na Twoje
głosy**



15 IX - 2 X 2026



STACJONARNIE

- 1. Punkt Obsługi Mieszkańców Urzędu Miejskiego**
Stary Rynek 14 (parter)
- 2. Akademia Łomżyńska**
ul. Akademicka 14
- 3. Międzynarodowa Akademia
Nauk Stosowanych w Łomży**
ul. Studencka 19
- 4. Park Wodny MOSiR**
ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 15



ONLINE

**Głosowanie online
na dedykowanej
platformie**



SZCZEGÓŁY:

<https://lomza.konsultacjejst.pl/budzet-obywatelski>



**Zasmakuj
w Łomży**